

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana w dni powszednie niedziele i święta — Numer wyjątkowo 6 marek.

Prenumerata z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową wynosi 150 marek miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięczną.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonparelu lub jego miejsce za tekstem 8 mk., w teście 15 mk. Nekrologi po 10 mk., za wiersz. Ogłoszenia drobne po 2 mk. za wiersz. Poszukującym pracy po 1 mk. Ogłoszenia, nadesłane po g. 6 wieczorem, liczą się o 20% drożej.

REDAKCJA:
Rynek Kościuszki № 1. — Telefona № 63.
ADMINISTRACJA:
Rynek Kościuszki № 1. — Telefona № 63.
Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.

Północne Towarzystwo Transportowe i Ekspedycyjne Spółka Akcyjna

CENTRALA: Warszawa, Widok 6.

Oddział otworzyło w BIAŁYMSTOKU, Rynek Kościuszki № 26.

FILJE: Łódź, Gdańsk, Częstochowa, Sosnowiec, Kraków, Łódź, Poznań, Zbąszyn, Tricst, Akwizgran, Konstantynopol, Rewel.

Korespondenci i reprezentanci: Wiedeń, Praga, Bakerczst, Galac, Bazylca, Zurich, Winterthur, Bern, Paryż, Marsylja, Bruksela, Berlin, Hamburg, Brème, Londyn, New-York.

1634

Transporty wewnętrzne i zagraniczne, cenie, assekuracja. — Transporty międzyimiastowe własnymi samochodami ciężarowymi.

ZARZĄD

Chrześcijańskiego Zrzeszenia kupców

w Białymstoku (ul. Warszawska № 3)
Niniejszym zawiadamia pp. członków, że
dzisiaj dnia 20 marca r. b. o godz. 4rej po Pol.
w sali Magistratu (Warszawska № 21) odbędzie się

ogólne zebranie

przy następującym porządku dnia:

- 1) Wybór prz. wodniczącego i sekretarza.
- 2) Sprawozdanie Zarządu za rok 1920.
- 3) Podział zysków i zatwierdzenie budżetu na 1921 rok.
- 4) Wybór Zarządu, oraz Komisji Rewizyjnej i Rady Nadzorczej.
- 5) Powiększenie udziałów
- 6) Wolne wnioski.

Dla uniknięcia zbędnych kosztów uprasza się o konieczne przybycie.

ZARZĄD.

BIURO TECHNICZNE **EDWARD GOŁĘBIKIER**
Warszawa, Świętokrzyska 21.
Telefon № 145-38.
POLECA ZE SKŁADU:
WEŻE gumowe, tłoczące, spiralne, 10 pary oraz parcie (pożarowe) gumowej kauczukowej wyroby, pakunki azbestowe grafitowane, kónopne, bawełniane etc.
AZBEST, „Klingerit“ i „Moorit“
Pasy skórzané i balasta. Szkła wodokazowe. Armaturę wodną i parową.
DOSTAWY dla kolei, kopalń, cukrowni i fabryk.
Sprzedaż po cenach hurtowych. 1488

Zarząd Tymczasowy Chrześcijańskiego Towarzystwa Rzemieślniczego w BIAŁYMSTOKU

niniejszym uprzejmie prosi Panów Członków i wszystkich rzemieślników (różnych zawodów) na odbyć się mające

ogólne zebranie Towarzystwa

w Sali Magistratu w Białymstoku

w niedzielę dnia 10 kwietnia r. b. o g. 5-ej po pol. Ze względu na ważność celów i wa. interesujących ogół rzemieślniczy, upraszamy o składowe jaknajliczniejsze przybycie.

Blizszych informacji udziela p. K. Samitowski, ul. Lipowa 16.

Białystok, Marzec 1921 r.

Premjer Witos w Lwowie.

Warszawa, 19.3. (Tel. od wł. kor.)

Przez ministrów Witos wyjechał na dwa dni do Lwowa, ażeby wziąć udział w kongresie P. S. L. Wschodniej Małopolski.

Zobowiązania bolszewickie względem Polski.

Warszawa, 19.3. (Tel. od wł. kor.)

„Karjer Por.“ donosi z Rygi Protokół dodatkowy dotyczący gwarancji zapłacenia 27 milionów rubli złotych za tabor kolejowy, zawiera zobowiązanie zapłacenia tej sumy w ciągu 6 miesięcy w odstępach dwumiesięcznych, w tym celu wydane będą Polsce kosztowności i brylanty wartości 30 milionów rubli złotych. Kosztowności będą składane w Polsce jako depozyt z prawem zastawu w bankach zagranicznych do czasu uregulowania należności. W razie niezapłacenia odszkodowania w pewnym określonym czasie, Polska może kosztowności sprzedać, zawiadomisz o tem poprzednio rząd rosyjski.

Obchód ku uczczeniu imienia Nacz. Państwa w Warszawie.

Warszawa, 19.3. (Pat.)

Z okazji imienin Naczelnika Państwa, odbyła się dziś przed południem uroczystość wojskowa na placu Saskim. Przed rozpoczęciem się mszy świętej w kościele garnizonowym odbył minister spraw wojsk. gen. por. Sosnkowski, w asyście Szefa Sztabu gen. por. Rozwadowskiego, oraz Szefa Sztabu ministerjum gen. Malecowskiego, przegląd wojsk. Mszę św. odprawił biskup puławy W. P. Gall, w czasie której chor oficerski odśpiewał szereg pieśni religijnych. Po mszy świętej odbyła się defilada pułka Kowieńskiego i szkoły podoficerskiej saperów przed ministrem spraw wojskowych. O godz. 11-tej w Belwederze zjawili się przedstawiciele mocarstw obcych oraz przedstawiciele rządu polskiego, klubów sejmowych, organizacji społecznych i t. d. Życzenia w imieniu Naczelnika Państwa przyjmowali adjutanci Naczelnika Państwa.

Do około plebiscytu.

Paryż 19.3. Havas. (Pat.)

Konferencja ambasadorów wystosowała do delegacji niemieckiej notę przypominającą że utrzymanie porządku na Górnym Śląsku należy wyłącznie do komisji międzysojuszniczej, oraz podkreślając że Niemcy będą odpowiedzialni za wszelkie następstwa któreby wyniknęły z wkroczenia sił zbrojnych niemieckich na terytorjum plebiscytowe. Analogiczną notę przestano również delegacji polskiej.

Opole, 19.3. (Pat.)

Międzysojusznicza komisja plebiscytowa podaje do wiadomości że wyniki głosowania plebiscytowego w dzień 20 marca 1921 r. które zostaną ogłoszone po zamknięciu głosowania będą miały tylko charakter prowizoryczny. Cyfry wynikające z obliczeń blar głosowania, staną się ostatecznymi dopiero po sprawdzeniu przez biuro międzysojusznicze i po zatwierdzeniu przez komisję rządzącą.

Zaburzenia w Tryeście.

Tryest, 19.3. Havas. (Pat.)

Nacjonalist. zdemolowali budynek gieldy Pracy i Klubu Socjalistycznego Spirano.

Clagnienie „Milionówki”.

Warszawa 19.3. (Pat.)

W dzisiejszym losowaniu 4 proc. Premijowcy Pożyczki Państwowej wygrali miliona marek podła na numer 0.050.202. Numer ten został wystany do Poznania.

Ferie sejmowe.

Warszawa, 19.3. (Tel. od wł. kor.)

Przerwa świąteczna w obradach Sejmu ma trwać do 26 kwietnia. Wcześniejsze powołanie Sejmu ze względu na ratyfikację pokoju jest niepotrzebne, gdyż wymiana dokumentów nastąpić ma w 43 dni po podpisaniu pokoju. Sejm zwołany na 26 kwietnia będzie miał dosyć czasu, aby dokonać ratyfikacji.

Spadek walut zagranicznych.

Warszawa, 19.3. (E. E.)

Kars walut zagranicznych na giełdzie warszawskiej, zarówno arzędowej, jak i czarnej spada w dalszym ciągu. Z Berlina nadechodzą wiadomości, że zwykła marka polskiej wywołała tam żywe poruszenie.

„Ugi” dla włóścian w Bolszewii.

Moskwa, 19.3. (E. E.)

Dzisiejszy zjazd sowietów ogłosił postanowienie następujące: W celu zapewnienia rolnikom większej swobody w dziedzinie rozporządzania owocami ich pracy oraz podniesienia gospodarki rolniczej na granicach włóścianich jak również dla ściślejszego określenia spodających na rolników ciężarów państwowych w postaci dostaw zboża i karcza, zjazd postanowił wprowadzić podatek w naturze.

Wczoraj nie mogliśmy wydać naszego pisma z powodu zamknięcia prądu.

Numer dzisiejszy „Dziennika Białostockiego” ukazuje się w formacie 6 str.

Angielska ustawa o odszkodowaniach.

Londyn, 19.3. Havas. (Pat.)

Izba gmin przyjęła w trzecim czytaniu 132 głosami przeciwko 15-ta bill w sprawie odszkodowań.

Ustalenie służby wojskowej we Francji.

Paryż 19.3. Havas. (Pat.)

Komisja do Spraw wojskowych izby deputowanych ustaliła czas służby klasy popisowej 1922 roku i następujących na 18 miesięcy.

Koalicja a Niemcy.

Paryż, 19.3. Havas. (Pat.)

W rozmowie udzielonej przedstawicielowi dziennika „Eksceisior” oświadczył Orlando, że sądzi, iż zarządzenie wojskowe wydadzą wspólnie rezultat gdyż prawdopodobnie Niemcy decydują się na wykonanie zobowiązań.

Warszawa, 19.3. (Tel. od wł. kor.)
Z Berlina donoszą o wielkim wroźeniu jakie tam sprawiła wiadomość, że rzeczoznawcy ententy domagają się obsadzenia nowych okręgów przemysłowych w Nadrenji.

Warszawa 19.3. (E. E.)
Wojska sprzymierzone obsadziły Mülheim i Oberhausen, wobec tego że dr. Simons nie cofnął dotąd swych propozycji londyńskich.

Warszawa, 19.3. (Tel. od wł. kor.)
Z Paryża donoszą, że zdaniem prezydenta Brianda ententa ma obecnie prawo obsadzenia całych Niemiec, ponieważ nie chcą płacić odszkodowań, a więc wykonac traktatu wersalskiego.

Mamy Konstytucję!

Dwa lata z górą Sejm samowolny stawiał nad opracowaniem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, której uchwalenie było jego głównym zadaniem, do tego bowiem był wybrany.

Sejm obradował długo nad projektem ustawy Konstytucyjnej, albowiem ścierały się w nim dwa przeciwne prądy.

Jak wiadomo czytelnikom z „Dziennika” w ostatnich dniach w czasie obrad nad głównymi artykułami Konstytucji walka stronnictwa lewicowych przeciw prawicy dochodziła do tego napięcia, że zdawało się, iż postowie rzucać się na siebie z pięściami. Lewicowi używali gwizdów, trąbek, dzwonków, trzaskania palcami itd. itd., by otruć obrady, których przebieg nie był po ich myśli.

Alc kiedy Marszałek oświadczył, że Konstytucja musi być uchwalona przed pięcioletnim nadaniem Sejmowi Śląska aby Ślązacy wiedzieli, że Polska jest państwem pierwszorzędnym, że zapewnienie im autonomii — wrzące ze sobą stronnictwa poszły na ustępstwo wzajemne.

I oto w czwartek d. 17 b. m. o godz. 4 popołudniu Sejm ukończył trzecie wydanie ustawy.

Albowiem w chwili potrzeby polacy, mimo odwieczne przewracanie

polityczne, zawsze podają sobie rękę albo lew każdy polak, bez względu, czy jest reakcjonista, czy socjalista, pamięta o tem, że „dobro Rzeczypospolitej jest najwyższym prawem”, albowiem ci polacy kochają Polskę i pragną z niej dążyć, aby ona była potężna i szczytowa.

Fakt, że stronnictwa Sejmowe poszły na ustępstwo i narzeczcie uchwalili ustawę o Konstytucji, mieć będzie w historii Polski znaczenie bardzo doniosłe, jest ono bowiem, do wodo, że gdy chodzi o dobro Ojczyzny polacy stają ramie przy ramieniu.

To też dzień 17 marca 1921 r. będzie miał w dziejach naszego narodu takie same znaczenie, jak uchwalenie Konstytucji 3 maja.

Entuzjazm jakim zagrzmiała się Sejmowa po uchwaleniu konstytucji, dowodzi, jak bardzo postawie byli aradawani z powodu tego faktu. Pochód do katedry św. Jana dowodził znowa, że polacy w drzewach uroczystych ślęgać chętnie do dawnych wspomnień, i robią często to, co robili pradziadkowie.

I prawicowi i lewicowi poszli zgodnie do świątyni, aby tam odśpiewać „Te Deum” za to.

Jeżeli każdy obywatel Państwa Polskiego wie, jakie ma prawo i jakie ciąży na nim obowiązek.

Do nas piszą...

„Bardzo mi przykro, że masz się zię wyrazić o naszych żołnierzach, ale nie chcę, żeby przez zię jednostki cierpiały cały ogół żołnierzy, zasługujący na poważanie. Chcę, by zdrowe masy żołnierskie, poczyniły odpowiednie kroki do okrośnienia swobodnego zachowywania jednostek, które podrywają autorytet prawdziwego żołnierza.

Oto od niejakięgo czasu jednostki z kół żołnierskich (które naciska na wyraz jednostki) niemożliwie zachowują się na ulicy.

Ci osobnicy ośmielają się hańbić mundur żołnierza-bohatera, zaczepiają przechodzących kobiety w sposób bardzo nieprzyzwoity, a milandwielec: adają pijanych i korzystając z praw takowych prawia im zbyt „przyzwote epitety”, lab też bez ceremonij adzerają prętlami.

Młodym zaś dziewczętom o wiele więcej się dostaje...

Zdawaloby się, iż na coś podobnego może zdobyć się tylko szeregowiec, mający maiej oświaty i wychowania. Nicieści! i szeregowiec potrafi znaleźć się w podobny sposób na ulicy, co jest bardzo smutne.

Z tego powodu coraz częściej dają się słyszeć narzekania na wojskowych, gdyż takie postępowanie wzpada na niechęć i antypatję.

Roman Wojski.

Sen i jawa.

Po krótkich ceremoniach, jak mógłem i omiałem przeprosilem swych współpodróżnych, tłomacząc że chcę się adżyć do sna, na co otrzymałem od typowego syna alibona patetyczne „alright”, poczem alokowaniem się na odpoczynek, a za moim przykładem i małżonkowie adżycili się do sna.

Nazajtrze, wieczór wysiadłem na Berlińskim dworcu na Friedrichstrasse, by dzień odpocząć i jechać dalej do swej kochanej, a biednej Warszawy.

Po przebraniu się i odświeżeniu w hotelu, wyszedłem na Unter den Linden. Ta przy piękny sierpalowym wieczorze, w dzień przed świąteczny, ajrzałem tłamy spacerowiczów wylęgiłych po gorącym dniu na

wieczorną przechadzkę. Przeciśkając się tak między tłumem, adyszyłem za sobą wolanie, warszawskosiemkiem narzekanie.

Proszę pani! panie X. Objezrzałem się i spostrzegłem niejakięgo pana Gon, dentystę z Warszawy.

Jegomość ten, niedźnego wzrostu o okragłej twarzy semickiego wyrazu, w złotych binoklach, w marynarkowym garniturze, z wyszukana elegancją przeciętnego kantoryzty, zdjawnszy z głowy, modny jasny gasparon, wyciągnął do mnie rękę, ze słowami.

— Pan mnie nie poznaje? Jestem doktor Gon, z Warszawy.

— Ależ poznaję, i wiem żeś pan doktor od Warszawy — adowiedziałem ma, podając rękę.

— Pan już sobie żartuje. Kiedy pan przyjechał?

— Przyjechałem przed godziną, o 6-cj.

— Jaki to jest pocąg? O której on z Warszawy wychodzi?

adpowiedziałem korespondenta, kryjącego się pod pseudonimem „Sąsiad”, aprazam o łaskawe ajawienie nie nazwiska tego korespondenta dla wytoczenia ma akcji sądowej, inaczęj będę adważać siebie za pokrzywdzonego przez Redakcję.

Z poważaniem

Wacław Wańkowiec.

Uważamy za swój obowiązek złożyć p. W. Wańkiewiczowi wyraz adwołania, z powodu zamieszczenia korespondencji niezgodnej z rzeczywistością. Redakcja zamieszcza korespondencję na adpowiedzialność kronikarza, który jak dotychczas dostarczał nam zawsze materiały ściśle, sprowadzone, w tym wypadku zaś został wprowadzony w błąd.

Redakcja.

Milijony z torfowisk.

Białystok odczuwa brak opała, chociaż ma pod bokiem olbrzymie lasy i torfowiska, ponieważ przywykło do opału węglowego, przywożonego z Dąbrowy i ponieważ przewozić drzewa do miasta kosztuje zbyt wiele, ponieważ nie amlemy eksploatację pokładów torfu.

To też mieszkańców Białegostoku a właścicieli fabrykantów zainteresuje wiadomość że bawi w naszym mieście p. Stanisław Modiboski, właściciel pod Sobotą pod Poznaniem, który posiadając rozległe torfowiska arządził ich wzorową eksploatację.

P. Modiboski założył w Sobocie elektrownię, opalaną torfem, która rozsyła prąd elektryczny nawet do dalszych okolic, tak do oświecenia jak i dla motorów.

Na to p. Modiboski wytwarza koks torfowy, gaz świetlny i palny do poruszania motorów i różne produkty poboczne.

W ten sposób torfowiska w Sobocie przynoszą olbrzymie dochody a nadto wielką korzyść miejscowości okolicznej.

W okolicy Michałowa fabrycznego w kilka majątkach istnieją olbrzymie torfowiska, dotychczas zupełnie nie eksploataowane.

Toteż z inicjatywy p. Bzury p. Modiboski przysłał przed tygodniem do Białegostoku torfomistrza specjalistę, który zbadałszy pokłady torfu w okolicy Michałowa, zachęca do utworzenia towarzystwa, akcyjnego, którego zadaniem byłoby eksploatacja torfowisk na wzór Soboty pod Poznaniem.

Nie wątpimy, że adn się stworzy towarzystwo, który dostarczy prądu elektrycznego, gazu itd. dla okolicy Michałowa a nawet Białegostoku.

Zresztą p. Modiboski ma zapewniony udział kapitałów zagranicznych.

Prenumerujcie

„Dziennik Białostocki”

Łącz Harcerski

W Związku Harcerstwa Polskiego dają niepokój wywołują wiadomości o projekcie Ministerstwa R. Inicjatywa i Dóbr Państwa w sprawach pałaca w Łącku (pow. Płockiem) oddanego przez Ministerstwo w kwietniu 1920 r. do adżykowania Harcerstwa. Obecnie podobno Ministerstwo nsił się z zamiarem przekazania Łącka na inny cel.

Łącz stał się poważną placówką dla kolonij i kursów harcerskich, a na wiosnę b. r. miał się przekształcić na stałą szkołę instruktorską dla harcerzy i harcerską na wzór podobnych szkół i kursów zagranicę, z następującymi działami: gospodarstwa domowego i rolnego (kurs roczny), rzemiosło i wydzielanie fizycznego. Do powyższego celu Łącz nadaje się idealnie. Łączy on różne warunki, jakim taka szkoła winna adpowiadać: obszerny piętrowy budynek (pałac), park, sad, gospodarstwo rolne i rybne, okolica bogata w jeziora i lasy.

W okresie walk pod Płockiem w r. ab. wprowadzić Łącz nieco aderialpiał od ilężnych rzesz adhodźców wojennych i wojska, lecz adzkodzenie są nieznaczne i łatwo dadzą się naprawić.

Naczelnielow Związku Harcerstwa Polskiego wszczęło starania w Ministerstwie rolnictwa i a pana wojewody warszawskiego w sprawie przyznania harcerstwa prawa pierwszeństwa w traktowaniu i adżierzawę w Łącku pałacu, sadu i folwarka, oraz prowadzenia tam szkoły instruktorskiej.

Ze świata.

Uderzeniowe zamysły.

W Pszczynie wpadły w adze koalicyjne na trop wielkiej amickiej organizacji bojowej, adowodzącej tej organizacji w powiecie Pszczynskim był kapitan Lampsch, którego areztowano 16 marca. Następcę jego był kapitan Dill. W piątek 18 marca o godz. 10 wieczorem mieli Niemcy rozpocząć akcję zbrojną, wydano już członkom tej organizacji adpowiednie rozkazy, policja została jednak na czas arprezowana i przeprowadziła areztowanie 22 stros-traplerów z bronią w ręku. W Pszczynie adkryto wielkie składy broni i amunicji.

Niemiec za Polską.

Z Opola donoszą, że hr. Opper-sdorff znany magnat niemiecki na Górnym Śląsku wydał broszurę w której adowodził, że pochodzenie, język i interes ludności śląskiej nakazuje jej głosować nie za Niemcami, lecz za Polską.

— Przyjechałem z Paryża, a nie z Warszawy.

— Z Paryża? Trzy lata temu ja też tam byłem. Myślisz pan, że nie byłem? Ja pana powiem, jak cały Paryż wygląda. Nie wierzysz pan mnie? Ja pana nawet powiem, gdzie ja mieszkałem, ja mieszkałem w hotelu de Badé, na Boulevard des Italiens, Wiesz pan gdzie są włoskie balwory?

— Ależ wierzę, wierzę pana, cóż to jakiego nieprawdopodobnego — tłomaczyłem psado doktorowi.

— Czy długo pan będzie w Berlinie?

— Jutro wyjeżdżam.

— Jutro? O której godzinie? — zapytał adżyszony dentysta.

— Nie wiem, zapewne wieczorem.

— A ja, jak to dobrze, to i ja z panem także pojadę.

— A cóż pana na tem zalczy?

— Widzisz pan, ja tu jestem z moją żoną i jej siostrą. Nie znasz pan mojej żony? Ona jest bardzo

piękna blondynka, gra na fortepianie. Ona miała nawet chadzić do konserwatorium.

Na całej Grzybowskiej ulicy, to niema takiej muzykalnej damy, jak moja żona. A siostra jej panna Madzia, jak ona śpiewa, jak ona przślicznie śpiewa, mówię pana, jak sam słowik.

Niewierzysz pan, ja pana poproszę do nos na Grzybowską, to pan sam adłysz.

— Ależ wierzę pana, tylko nie rozumem co p adstaw zalczy na tem, żrby ze mną jechać.

— W dził pan, ba mojej żonie to się bardzo chce jej siostrze trz kupie sobie pare kostjumów i trochę damskiej garderoby, a ja nie mogę, bo się boję na granicy, gdzie już miałam na komorze tyle adprzejmności i kłopotów, o pan zapewne niema wiele swego bagażu, to nam pomoże.

(C. d. n.)

Rnonsi
W niedzielę
2 przedstawienia

„NOC POŚLUBNA”
17. 18. 19 i 20
Lipowa 18.

Teatr polowy № 6.
Lipowa 18.

Wacław Sieroszewski.

Życie i czyny J. Piłsudskiego.

(Dokończenie.)

Rząd ten pozyskał zaufanie mas włościańskich oraz robotniczych. Masę tę gotowe były czekać na reformy obiecane drogą pokojową. W ten sposób Polska uniknęła rozruchów komunistycznych, szerzących się wokół niej podówczas na wschodzie i zachodzie, jak morze płomieni.

Początkowo jako kadrcę miał Piłsudski do rozporządzenia wszystkich 10 000 P.O.W., 3 i pół tysiąca wojsk legionowych, wyćwiczonych przez Niemców, 7 000 pozostałych po austriakach polskich oficerów i szeregowców, tyleż prawie z armii rosyjskiej Dowboru-Muśnickiego. Dziś Piłsudski rozporządza armią, sięgającą do miliona, bitną, wstawioną niezwykłymi czynami wojennymi.

Dość aby w chwilach szczególnie trudnych Piłsudski pojawił się na froncie, a entuzjazm i ofiarność wojsk tamie wszelkie przekazy.

Mając bezsprzeczną pełnię władzy, Józef Piłsudski zwoluje dobrowolicie Sejm Ustawodawczy i w jego imię, jak król Washington oddaje rządy. Sejm jednogłośnie obiera go Naczelnikiem Państwa. Rozum, prawda, szlachetność, wsłaniałość, głęboka i bezinteresowna miłość Ojczyzny Piłsudskiego podbijają nawet przeciwników jego demokratycznej, głęboko pomyślanej polityki. "Nie pozwól akroćcie wolności, póki mam wpływ i siłę, ale nie dopuszczaj jednocześnie żadnej swawoli ani na prawo i ani na lewo!" — mówił niejednokrotnie.

Genjusz wojakowy Piłsudskiego, który nie mógł się ani należeć do racjonalistów, ani wykazać w mowych walkach nieznaczącymi siłami i że się zorganizowanym wrogiem, zażył w całym swym blasku dopiero przy odpardzeniu napaści wielkiej armii Rosji Sowieckiej. Idąc przez Polskę na podobieństwo św. Władysława na Kijów była wstępem do tej tytanicznej walki. Już w zimie ubiegłego roku było wiadomo, że bolszewicy gromadzą znaczne siły na froncie północnym, gotując się z wiosną do ofensywy. Rozpoczęcie przez nich pertraktacje pokojowe w Borysowie były jedynie dyplomatyczną maską, wojakowych przygotowań. Zajeściem Mozyrza Piłsudski przeciął im wprawy front na dwie połowy, przygotowania oraz napaść utrudnił, lecz go nie asanął. Aby go bardziej jeszcze odwieść i choć do pewnego stopnia osłonić nasz front południowy, trzeba było zniszczyć most kolejowy pod Kijowem i zająć na czas jakiś przeprawę na Dnieprze. Ponieważ zajęcie Kijowa, z tem aby go oddać niepodległościowcom ukraińskim, leżało również w interesach politycznych Polski, wyprawa została postanowiona i pomyślnie przeprowadzona. Dzięki niej odepchniętym bolszewickim wojskom tak daleko, że chwały ich, które miały być pod Warszawą w maju, znalazły się dopiero w sierpniu. Przez tego znaczną część walk odbyła się nie na terytorium polskim, lecz na Podolu i Polesiu wśród niezamieszanych bagien, lasów i pisków.

Gdy nawała bolszewicka, podobna do dawniejszych nawałni monogolich doszła do Warszawy i zagroziła stolicy, przegrupowanie naszych wojsk i zażalenie ich świętymi ochotniczymi rezerwami zostało dokonane, a jednocześnie wykończono plan obrony, obmyślony w najdrobniejszych szczegółach. Było wiadomości ich dwa: francuski, polegający na powtórzeniu Marny nad Wisłą i plan Piłsudskiego, który on nazwał „odwróconą Marną”. Pierwszy wymagał ścisłego wstrzymania wojsk nad San i Wisłą. W ten sposób oddawał Łabęszczyznę i całą Wschodnią Galicję wraz ze Lwo-

wem we władzę bolszewików. Odebranie główne miało mieć miejsce z północy od Nirsawy. Piłsudski nie zgodził się na oddanie tak znacznej połaci kraju na postawę bolszewikom. Ale ważniejszym względem dla niego było okoliczność, że francuski plan jedynie spychał nieprzyjaciela z zajętych terytoriów, lecz nie niszczył go ostatecznie. Piłsudski rozumiał, że nie uzyska pokoju od bolszewików przez zwycięskie odparcie ich nawet od Dniepru, że wobec niewyczerpalnych rezerw Rosji oraz niezmierzonych obwarowań nacierających się do całego wojsk w nieskończoność — jedyny sposób wymuszenia na nich pokoju będzie zniszczenie zupełnie ich armii. W tym duchu opracował swój plan. O świcie, 16 września, świętem i głębokim adzeniem, które prowadził sam Naczelnik Państwa w linii frontowej, armia bolszewicka posuwająca się z północno-wschodu ku zachodowi i grożąca okrażeniem Warszawy została odcięta od kadłuba swych trendów, amunicji, rezerw. Popłoch w tej armii zamienił się w panikę i bezładną acieczkę, gdy inne armie polskie skonsolidowanym, planowym ruchem zaczęły wojska podzielone

kwartować, niszczyć, ścigać, zabierać do niewoli.

W ten sposób 250 000 północna armia bolszewicka została zniszczona. Ale część jej przez Litwę i Niemcy, które gościnie otworzyły im drogę, uniknęła zagłady i zaczęła skłapiać się koło Grodna. Piłsudski pozostawiając na razie w spokoju armię południową i Białą, uderzył na gromadzącą się w trójkątach Wilno-Grodno-Białystok siły bolszewickie, okrażył je cadowym, niezwykle śmiałym obejściem od północy przez Działginię do Lidy i pod ciężkimi bojami zniszczył wreszcie pozostałość „wielkiej armii” Lenina.

W stosunkach międzynarodowych jako wytyczne postawił On narodo- wi polskiemu stare zasady ze złotego wieka państwa polskiego: „wolny i wolnymi i równy z równymi”, a więc sprawiedliwość armii, jasność traktatów, prawność metod jako podstawy zgodnego pożycia z sąsiadami oraz twórczo z nimi pokój.

W ryckiej, wspaniałomyślnie i dobrze, a jednocześnie przewidującej i w postanowieniach swych najważniejszych nieugiętej postać Józefa Piłsudskiego wielki naród polski najlepszą swoją częścią.

Miasto a elektrownia.

Do
Redakcji „Dziennika Białostockiego”
w miejsc.

Szenowna Redakcji

Wobec amieszczonej w ostatnim czasie w „Dzienniku Białostockim” artykułów, sprawozdań, notatek etc. w sprawie ustalenia przez Komisję Rozjemczą taryfy Elektrowni Białostockiej, zawierających dane niezapewniające, podajemy niżej dla informacji ogółu streszczenie głównych zarzutów, podniesionych przez Magistrat przeciw orzeczeniu Komisji, jakoteż streszczenie motywów, z powodu których Ministerstwo Przemysłu i Handlu odmówiło uwzględnienia skargi odwoławczej Magistrata i pismem swym z dnia 19 Lutego 1921 r. Nr 800/21 zatwierdziło orzeczenie Komisji Rozjemczej.

1) Zarząd Magistrata:

Komisja Rozjemcza przyznała Elektrowni taryfę wyższą od żądanej.

Od arecie zarzuta:

Komisja Rozjemcza obradowała w styczniu 1921 r. i miała słasność, opierając kalkulację na najświeższych danych t. j. na cenach z grudnia 1920 roku. Elektrownia podając swą kalkulację w początkach grudnia, mogła oczywiście liczyć się tylko z cenami listopadowymi, niższymi od grudnia; obliczona w ten sposób taryfa dotyczyła tylko listopada, a przewidziana klauzula zmniejszenia taryfy w zależności od zmniejszenia cen, powinna była być dacie stosownie do żądania Elektrowni na grudzień taryfę następującą:

dla światła	Mk. 55,64
silników	31,31
oświetl. publiczn.	21,20

Komisja Rozjemcza natomiast przyznała na grudzień taryfę niższą, mianowicie:

dla światła	Mk. 51,00
silników	27,30
oświetl. publiczn.	21,20

Taryfa na lato obliczona wzd. żądanej przez Elektrownię klauzuli dała by zamiast obecnych Mk. 59,60 Mk. 79,40!

2) Zarząd Magistrata:

Komisja Rozjemcza przyjęła zbyt wysokie normy na energię traconą w sieci i transformatorach, na zużycie energii dla własnych potrzeb i na zużycie węgla.

Odpowiedź zarzuta:

Komisja Rozjemcza przyjęła wyższe normy, opierając się na konkretnych wynikach za 12 miesięczny okres od dn. 1. X. 19 do 30. IX. 20. Komisja miała liczyć się nie z teorią, a z rzeczy istoty, aświadczyjąc sobie, że stan ten niegłęboko zmieni dopiero po wydatnem zażaleniu funduszu odnowienia, co umożliwi wykonanie kapitalnego remonta maszyn i urządzeń Elektrowni.

3) Zarząd Magistrata:

Komisja Rozjemcza uwzględniła większe wydatki na wodę, smary, robociznę, płace personelu i koszty handlowe, niż tego żądała Elektrownia.

Odpowiedź zarzuta:

Tak samo jak w punkcie (1) kalkulacja Elektrowni podana w początku grudnia na podstawie cen listopadowych, stała się w czasie obrad Kom. Roz. w styczniu 1921 r. przedawnioną.

Kom. Roz. uwzględniła zatem słasnie wzrost cen w porównaniu z cenami z listopada.

4) Zarząd Magistrata:
Kom. Roz. uwzględniła podatki w wysokości 540 000 mk. rocznie, zamiast 79 770 mk., jak podaje pismo Urzędu Skarbowego do Magistrata z 4 12 lutego 1921 r. za Nr 907.

Odpowiedź zarzuta:

Pismo Urzędu Skarbowego uwzględniło tylko podatek od nieruchomości i podatek przemysłowy — Elektrownia oprócz tego będzie opłacać:

Podatek dochodowy od własnych zysków	mk. 61.589,60
Podatek majątki dochodowy od	80.000,00

personela	223 000,00
Podatek kółkowy	14 836,00

5) Zarząd Magistrata:

Komisja Rozjemcza przyznała Elektrowni prawo tworzenia znacznych odpisów na fundusz odnowienia, przytem wbrw zapatrywaniem jednego z członków Komisji, działającego z ramienia Elektrowni.

Odpowiedź zarzuta:

Fundusz odnowienia maszyn i urządzeń ma być istnieć w każdym racjonalnie prowadzonym przedsiębiorstwie, uwzględniając on naturalne zużycie maszyn i ma na celu utrzymanie technicznego stanu przedsiębiorstwa na poziomie, umożliwiający prawidłowe spełnienie wyznaczonych zadań.

Konieczność utworzenia takiego funduszu była już uwzględniona w przedwojennej taryfie Elektrowni. Komisja Rozjemcza stosując więc i obecnie tą samą zasadę niktym nie przyznaje Elektrowni nowego prawa, lecz przeciwnie nakłada na nią nowy obowiązek, co też i było przyczyną protestu jednego z członków Komisji, działającego z ramienia Elektrowni.

6) Zarząd Magistrata:

Komisja Rozjemcza uznała za wskazane oddzielenie robót szczególnie wielkim przedsiębiorstwem przemysłowym, celem zrównania ich jako odbiorców, jakkolwiek nie może być mowy, zdaniem Magistrata, o przyłączeniu nowych większych odbiorców, gdyż Elektrownia pracuje z przeciążeniem.

Odpowiedź zarzuta:

Kom. Roz. nie miała na myśli uzyskanie nowych abonentów, lecz raczej utrzymanie obecnych większych odbiorców, którzy ze względu na natury technicznej są dla Elektrowni pożądanymi.

Do powyższych motywów chcieliśmy jeszcze dodać, że używane przez niektórych autorów artykułów porównanie z Elektrownią warszawską nie wytrzymuje krytyki. Warszawska elektrownia jest 14 razy większą od białostockiej, obsługuje około 14 razy większą ilość ludności i jest położona o 170 km. bliżej od kopalni węgla, — t. j. z czynnikami wyjaśniającymi wszystko.

Jesteśmy zdania, że powyższe wyjaśnienia, w związku z zatwierdzeniem orzeczenia przez Ministerstwo, kwestję w zupełności wyyczerpują, tak że w ewentualnej dalszej dyskusji na ten temat adziamy brać nie będziemy.

Z poważaniem
Zarządca Państwowy.

Posiedzenie magistratu

(w dniu 17 marca 1921 r.)

1) Sprawa sporządzenia budżetu na rok 1921 (ref. Prezydent miasta p. B. Szymański).

Wskazując na konieczność skoordynowania — przy sporządzaniu preliminarjów budżetowych na rok 1921 — prac poszczególnych wydziałów, mając na względzie nader ograniczony okres czasu na opracowanie budżetu (24 marca r. b.), referent uważa za konieczne:

a) przy preliminarzowaniu sam na poszczególnie pozycje brać za podstawę ceny obecne, które chwilowo mogą się podnieść, lecz bezwarunkowo muszą się zredukować po zawarciu pokoja oraz odbycia się plebiscytu na Górnym Śląsku;

b) niezwłocznie porozumienie się z buchalterów poszczególnych wydziałów co do ustalenia i uzgodnienia sam przechodnich oraz wydatków na światło, opał, wodę, druki i materiały kancelaryjne;

c) natychmiastowe przekazanie wydziałowi Finansowemu wykazu tytułów, pozycji i paragrafów budżetów poszczególnych wydziałów celem dania możliwości wygotowania ksiąg buchalteryjnych na 1 kwietnia;

d) wygotowania na dzień 31 marca spisów inwentarza miejskiego rachomego i nierachomego, żywego i martwego. Oszacowanie inwentarza winien dokonać każdy z wydziałów. Przeszacowanie nierachomości miejskich oraz tabora zostanie dokonane przez komisję, w skład której wejdą ławnicy pp. inż. Rybolowicz, M. Konopiński i S. Partjanowicz i conajmniej dwóch pp. radnych, wybranych przez Radę Miejską.

Powyzsze dyrektywy Magistrat akceptuje, przyjmując do wiadomości i ścisłego wykonania.

2) Sprawa udzielenia szopy w rzeźni miejskiej na prywatne ambulatorium weterynaryjne (ref. ławnik p. Partjanowicz).

Referent komunikuje, iż lekarze weterynaryjni, urzędujący w Białymstoku, złożyli do Magistratu podanie z prośbą o udzielenie im lokala w rzeźni miejskiej na urządzenie ambulatorium weterynaryjnego.

Magistrat, pragnąc dać możność mieszkancom miasta, posiadającym konie, bydło i nierogaciznę, zasięgnąć w razie potrzeby porad a lekarzy weterynaryjnych, oraz broniąc ich przed wyzyskiem osobników częściej nie mających żadnych, lub bardzo niewielikich kwalifikacji fachowych, przychyliła się do podania pod warunkiem nieudzielania bezpłatnie, lecz wydzierżawienia, o ile to nie wpłynie niebezpiecznie na bieg prac w rzeźni, polecając kierownikowi wydziału gospodarczego p. Partjanowiczowi opracowanie umowy dzierżawnej.

3) Zamierzenia budowlane na rok 1921 (ref. ławnik inż. Rybolowicz).

Sprawę zdjętą z porządku dziennego.

4) Sprawa Łajkowskiego (ref. ławnik inż. Rybolowicz).

Sprawę zdjętą z porządku dziennego.

5) Sprawy personalne wydziału Budowlanego (ref. ławnik inż. Rybolowicz).

Na wniosek kierownika wydziału Magistrat uchwalił zależyć w poczet pracowników wydziału, jako pomocnika buchaltera p. Roszkowskiego.

6) Wydzierżawienie sali posiedzeń Rady Miejskiej na wolne zgromadzenie Zrzeszenia kapców chrześcijańskich (ref. Prezydent m. Białostocki).

skiej na wolne zgromadzenie za opłatą Mk. 1000—na 3 godziny od godz. 4-ej do 7-ej. O ile sala będzie dlań zajęta za każdą rozpoczętą godzinę 7-ej godzinę Zrzeszenie płaci po Mk. 200.

7) Sprzedaż ogiera ze straży ogniowej miejskiej (ref. ławnik p. M. Konopiński).

Wobec wrócenia się do Magistratu p. K. Tolłoczki z prośbą o sprzedaż mu ogiera i biorąc pod uwagę w tej sprawie oświadczenia komisji, składającej z dwóch pp. radnych i ławnika p. Konopińskiego, Magistrat uchwała sprzedać p. Tolłoczce pomienionego ogiera, jako reproduktora, nabywając na to miejsce dla straży ogniowej wallocha.

8) Sprawa dozoru koni straży ogniowej (ref. ławnik p. Konopiński).

Na wniosek p. Konopińskiego o konieczność zorganizowania należącego dozoru nad koniami straży ogniowej, Magistrat uchwała polecić p. Partjanowiczowi wydanie odpowiednich zarządzeń oraz zwrócić uwagę na ściśle ich wykonywanie, uchwalono p. Konopińskiego opowiadzić do przynajmniej kontroli należącego utrzymywania koni i pościągania winnych do odpowiedzialności, lekarsza zaś weterynaryj p. Protasiewicz wezwad do oględzin wszystkich koni przynajmniej raz na tydzień.

Obchód Imienia Naczelnika Państwa w Białymstoku.

Wczorajszy obchód Imienia Naczelnika Państwa zgromadził na placu Rynek Kościuszki tysiączną tłumy ludu białostockiego.

Przed ołtarzem pałowym ustawili się delegacje Instytucji i związków, z nimi, szkoły średnie, przedstawiciele szkół powszechnych, dalej związki zawodowe ze sztandarami.

Na alicy rozwinęło się wojsko, tuż obok harcerze — oczywiście państwowego gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta — b. wojskowi, następnie policja i straż ogniowa.

Porządek panował wzorowy. O godz. 10-ej kapelan wojskowy odprawił Mszę polową, poczem podniosło kazanie wygłosił dziekan wojskowy, major Jaworski.

Przypominając żywot biblijnego Józefa, który wybrany został przez Boga za narzędnika do uratowania rodziny od śmierci głodowej, kaznodzieja przeprowadził analogię pomiędzy nim a Józefem Piłsudskim, Naczelnikiem Państwa, który również stał się narzędnikiem boskim do wydzierżawienia Ojczyzny naszej z niewoli.

Po mszy wygłosił przemówienie

pałownik Bitner—dowódca Ekspozytory D.O.G. oraz prezes Rady Miejskiej m. Białostocka p. Feliks Filipowicz.

Okrzyki wznoszone na cześć Naczelnika Państwa, Armii Polskiej powtarzane były entuzjastycznie przez wszystkich zgromadzonych.

Następnie odbyła się podniosła niezmierznie arcyzniosła w dekorowania krzyżem „Virtuti Militari” jeonęgo z bohaterów, porażnika... Ceremonii tej dokonał dowódca ekspozytory D.O.G. pałownik Bitner. W defiladzie wzięło udział wojsko, harcerze, policja, szkoły, związki i straż ogniowa.

Defilada odbyła przy prześlicznej pogodzie wiosennej zrobiła olbrzymie wrażenie na wszystkich zgromadzonych.

Ogólną uwagę zwróciło zwołanie się po skończonym naborze czterech przedstawicieli ludności żydowskiej.

Miasto zostało adekwatnie flagami, orłami, portretami J. Piłsudskiego.

Z domów prywatnych wyróżnił się dom radnego Jana Knapa przy al. Pałacowej.

Z Komisji Zaopatrywania pracowników państwowych.

W art. kale amleszczytno w Dzienniku Białostockim dnia 15 bm. pod tytułem „Z niedawnych chwil” została sprawa wyborów do Komisji tak złośliwie i tendencyjnie przedstawiona, że autor kryjąc się pod pseudonimem „urzędnika” nie miał tej rycerskiej odwagi wystąpić otwarcie z odkrytą przybłąg Jankolwiek nie chętnie wchodził w polemikę z zaanektowanym autorem, jednakże w kwestii wyświeślenia całej sprawy i celem osuszenia rozgoryczenia, które autor sam wprowadza — zmaszerujemy dać mu należytą admonicję.

W jednym tylko punkcie autor artykułu nie odbił od prawdy, że istotnie zwołano aż 3 razy walne zgromadzenie delegatów celem dokonania nowych wyborów do Komisji, z powodu złożenia mandatów przez b. Zarząd—jednakże świadczy to tylko o małym zainteresowaniu się delegatów sprawami zaopatrywania urzędników państwowych i że z tego powodu autor nad tem boleje—ma wyjątkową słasność. Zatem chociaż na narzeciem zgromadzenia było aż 16 delegatów na 47 przedstawicieli urzędów — przecież uznano walne zgromadzenie za prawomocne i dokonano nowych wyborów, przyezem udzielono astępującemu zarządowi absolutorium z przedłożonych rachunków i działalności wyrażając podziękowanie za dotychczasową pracę.

Po wyborach jednak wpłynął od pewnej grupy pracowników państwowych protest, iż nie zostali zwolnieni z przepisany sposób. o walnem zgromadzenia delegatów, wobec czego proszą o zwołanie ponownie

wnego zgromadzenia, celem przedyskutowania ważności dokonanych wyborów.

Nówo wybrany Zarząd stosując się do żądania pracowników protestujących—sam zwołał zgromadzenie na niedzielę w dniu 13 bm. do gmachu Izby skarbowej. Po natężonych obradach, które istotnie świadczyły o małym wyrobiecia znajomości prowadzenia obrad przez nowo wybrany Zarząd, powzięto uchwałę na wniosek p. Dardy, że nowo wybrany Zarząd nie mając większości za sobą odstępuje a sprawami Komisji aż do nowych wyborów zająmą się wybrani ad hoc delegaci w osobach: P. Grażewskiej, Dardy i Makjanowicza.

Komisja ta przystąpiła dnia 14 bm. do przyjęcia rachunków, kasy i całej kancelarii od b. Zarządu według protokołu, który będzie odczytany na walnem zgromadzeniu delegatów dnia 18 marca br. odbyć się mającego w sali posiedzeń sądu pokoja w gmachu sądu okręgowego.

Z wywodów powyższych i protokołu oddawczo odbiorczego jasno wynika, że insynuwacjami autor chciał rzucić kłopoty między „błądną bratnią urzędniczą” co jednakże cela nie osiągnięto, albowiem świadkami swych praw i obowiązków urzędnicy dobrze wiedzieli, iż tylko drobna garstka młodych urzędników starała się wprowadzić ferment w stosunki nasze, i ten to epizod z walnego zgromadzenia przejawskrowiony i tendencyjnie opisany—potępił jako objaw niezdrowy i na przyszłość nieporządany.

b. Zarząd.

Kronika.

Rejestracja strat bolszewickich

(k) W tych dniach przybył do Białegostoka delegat Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Warszawie p. Stanisław Floryanowicz, celem przeprowadzenia na terenach powiatu Białostockiego i Bielskiego rejestracji strat bolszewickich. O dniu rozpoczęcia rejestracji będzie specjalnie obwieszczenie. Zgłoszenia strat przyjmowane będą bezpłatnie przez specjalne Komisje miejskie i gminne w tym celu utworzone. Zgłoszenia trzeba będzie składać na specjalnych drukach (deklaracjach), które można będzie nabyć po 1 marce za egzemplarz.

Rejestracja emerytów. (k) Powołując się na pismo Starostwa z dn. 12.III 1921 r. w sprawie pensji emerytów wojskowych, względnie wdomów i sierotom po nich, Magistrat miasta Białegostoka zarządza rejestrację wymienionych osób, celem otrzymania dokładnych adresów, gdyż nie posiadając takowych Izba Skarbowa nie może powiadomić petentów o przyznaniu im pensji, ani też dokonać wydatków. Po zarejestrowaniu się osoby zainteresowane winne zgłosić się do Powiatowej Kasy Skarbowej w Białymstoku po odbiór książeczek lub arkuszy płatniczych.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że celem otrzymania dodatków drożdżnianego w myśl Ustawy z dn. 4. lutego i 15. lipca 1920 r. należy wnieść do Izby Skarbowej nieostemplowane podanie z dołączeniem książeczek, względnie arkuszy płatniczych i zaświadczeń miejscowych Komisarzy Okręgowych potwierdzonych przez Starostwo, że emeryci wzgl. mężowie i ojcowie wdów i sierot w czasie pełnienia czynności służbowych nie odnosił się wrogo do narodowości polskiej.

Rejestracja odbywać się będzie od dnia 18-go do 24-go marca 1921 roku w gmachu magistratu (Warszawska 21, pokój № 13).

Główna Komisja Rekwizycyjna

(k) W d. 8.I.1921 r. rozpoczęła działalność w Warszawie (al. Marszałkowska № 87) Główna Komisja Rekwizycyjna. Zadaniem wymienionej komisji jest rozpatrywanie i ostateczne rozstrzyganie zażaleń i sprzeciwów na orzeczenie Okręgowych Komisji Rekwizycyjnych przez D. O. Generalnych w sprawie świadczeń wojennych.

Godziny przyjęć stron interesowanych codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 1 do 3 pp.

Kontrola opóźnionych roczników 1890—1902 (k) Starostwo Białostockie powiadomiło, że na zebrała kontrolne dla wszystkich opóźnionych, została wyznaczona w drodze wyjątku dodatkowa Komisja na dzień 21 marca r. b. [Kolejowa 21].

Prace Komisji rozpoczyna się o godz. 9 rano. Kto w tym terminie się nie stawi zostanie połączony do najsurowszej odpowiedzialności w myśl odnośnej uchwały Sejmowej.

Niezależnie od rezerwistów będą połączni do odpowiedzialności barmistrzowie, wójt i saltyści za niedostarczenie ich na wspomniany termin.

Błędy zeverskie. W namerze wczorajszym miały miejsce następujące fatalne błędy zeverskie, które nieestetycznie ostatnimi czasy ponoszą się w sposób przykry. W artykale wstępnym w 1 szpalcie wiersz 49 wstawiono niepotrzebnie słowa „i martwych” w 3 szpalcie w wierszu 15 od góry zamiast: „atrwali w potomność, atrwali w potomkach” winno być: „atrwali w pomnikach”. Poza tem w kronice, we wzmiance pod tyt. „Osobiste” w 6 wierszu zamiast „niższy” winno być „wyższy” w wierszu 13 zamiast „p. Mrozowicz” winno być „p. Mrozowski”.

Kup pożyczkę—Milionówkę!

Prenumerujcie „Dziennik Białostocki“

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski we Lwowie

zdjęcia
aktualne

Kino „APOLLO.“

Wspaniałe dzieło wytwórni włoskiej „CINES“ w Rzymie

I scans o g. 5 ej; II-gl o 6.30; III o 8 ej;
IV ty ostatni scans o 9-20 w.

Kasa czynna od godz. 4.30.

Cielem uniknięcia natłoku apraszamy o
przybycie na wcześniejsze seanse.

ZA CHWILĘ SZCZĘŚCIA

Wielki dramat zyciowy w 6 aktach z nieporównaną artystką, gwiazdą
ŚwiatowąLidia
Borelli

w roli głównej.

„Modern“

Dziś! Wzruszający dramat w 6 cz. pełen prawdy życiowej p. t.

JEDNA Z WIELU

W roli głównej porwająca swą grą

Djana Karenne

Anons!

Wkrótce demonstrowana będzie
długoczekiwana 2 ga seria obrazu

„W kajdanach małżeństwa“

MIA MAY

w roli głównej.

Ofiary

Na plebiscyt górnośląski:

Kolo Rolnicze w Bagnowie 390
mk., z odczytu d. 6 merca urządz.
przez dyrektora gimnazjum im. Anny
z Sapiechów Jabłonowskiej 3200 mk.,
p. Zasłot 100 mk., Komenda po-
licji państw. na pow. i m. Białystok
w imienia Jankiela Nadorfa 5000
mk., Młodzież w Białymstoku 2000
mk., p. Chwolesowe na wieczorze
urządz. staronim 1-go gim. zrzu-szenie nauczycieli 6.871 mk., Depar-
tament przemysłowy 2.200 mk., p.
Nowik z Łomży 100 mk., p. Stani-
sław Homan 500 mk., Robotnicy fa-
bryki Machaja 950 mk., Kółko Rol.
w Omiotach 2.740 mk., Stow. Rol.
Hend. 4.617 mk., Kółko Rolnicze w
Borsakowie 895 mk., Grono naucz-
ycielskie z seminarjum 4.750 mk.,
Związek młynarzy polsk. w Białym-
stoku 3.100 mk., Gim. Dr. Gutman
1.500 mk., Aron Ajzenstadt za po-
średnictwem Izby Skarbowej 5.000
mk.

Fabryka Wyrobów Tytoniowych

„F. D. JANOWSKI“

niniejszem komunikuje, że fabryka zaczęła wyrabiać
nowy gatunek papieros

No 25

Cena za 20 sztuk 50 marek.

Papierosy te wyrabiane są z czystych gatunków rosyjskich tytoniów
i odznaczają się swoją jakością i smakiem.

Kupować można we wszystkich sklepach wyrobów tytoniowych.

Fabryka „F. D. JANOWSKI“.

1739

Wielkopolska Huta Miedzi

Poznań, biuro centralne Grotgera 5

poleca

każdą ilość blachy mosiężnej
i miedzianej w różnych grubościach,przyjmuje również szmelce mosiężne
i miedziane do przerafinowania. - - -

Na żądanie szczegółowe oferty.

Kupuje szmelce miedziane i mosiężne.

1599

Dr. J. Walewski
ChOROBY WŁOSÓW, SKÓRY I
WENERYCZNE
Rynek Kościuszki Nr 3
przyjmuje od 6-ej do 8-ej w.

Wznow. przyjęcie chorych

Dr. med. JAKÓB GAWZE

Spec. chorób

1740

Uszu, Gardła i Nosza

Sienkiewicza - 12 w. podwórzu, przyjm.: od g. 2 pp.

SPÓŁKA AKCYJNA HANDLU SKÓRAMI

Warszawa, ul. Posał 18.

1473

Skóry podszewowe, gemy, chromy, bity.

NARESZCIE!
WSZYSCY PRZEKONALI SIĘ, ŻE NAJLEPSZE
KRAJOWE ZAGRANICZNE PASTY DO OBUWIA
PRZEWYKSZA DOBROCIĄ

ZORZA
PRZETŁUSZCZONA
PASTA DO OBUWIA
NAGRODZONA MEDALEM
NA WYSTAWIE
„KROLESTWO MODY“

ponieważ:

ZORZA jest to jedyna pasta-krem najwyższego gatunku
wyrobiona z tłuszczów natur.
ZORZA jest to jedyna pasta przetłuszczona, a nadmiar
tłuszczu chroni skórę od pęknięcia.
ZORZE wystarczy używać raz na tydzień, pozostałe dni
przecierać tylko flanelką.
ZORZA najbardziej zeschniętą skórę czyni miękką, ela-
styczną i wielce trwałą.
ZORZA nawet starej, popękanej skóry, po kilkakrotnym
użyciu, nadaje wygląd nowej.
ZORZA chroni skórę od wilgoci i niebezpiecznego działa-
nia mrozu.

Kup, a znajdziesz milionówkę.

Krajowa Wytwórnia Chemiczna

Warszawa, Nowotki 72, dom wł., telef. 187-94 i 238-50

Prenumerujcie „Dziennik Białostocki“

BIURO BUDOWY TELEFONÓW

Biuro i Składy w Warszawie, ul. Ceglana № 11.

Telef. 102 i 115.

Dział techniczny: Budowa stacji centralnych telefonicznych i telegraficznych, sieci telefonicznych i różnego rodzaju instalacji sygnalizacyjnych (przeciwpożarowych)

Dział handlowy: Dostawa wszelkiego rodzaju aparatów i przyrządów telefonicznych, telegraficznych i sygnalizacyjnych, kabli, przewodników, izolowanych i gołych i wszelkich materiałów w zakres powyższych działów wchodzących.

Szczegółowe plany i kosztorysy sporządzane są bezpłatnie

1598

Targ Poznański

odbędzie się

w Poznaniu

od 28 maja do
5 czerwca 1921 r.



lista ogłoszeń
wystawców

zamyka się
25 marca r. b.

Zgłoszenia gości
przyjmując się
stale do otwarcia
wystawy

Wystawa Wzorów Przemysłu wszelkiego rodzaju

Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia

Miejski Urząd Targu Poznańskiego
POZNAŃ — Nowy Ratusz.

Adr. telegr. „TARG” Poznań.

Telefon. 4251.



MATERIAŁY BUDOWLANE

Z piasku i cementu są trwałe i tanie.
Udoskonalono maszyny do wyrobu cementowych, dachówek, cegły, pustaków, rur, cembrowin i t. p.
Silkawki i narzędzia dla straży ogniowych poleca

Fabr. Maszyn RZEWUSKI i Ska
WARSZAWA, Ordynacka 7. 1756

SZMELC LANY

kupuje w większych ilościach
Tow. Akc. Zakł. Górniczo-Hutniczych „STAPORKOW”
oferty prosimy kierować do Zarządu, Warszawa, Mazowiecka 7.
Adr. Telegr. „STAPORKOWSKIE”. 1753

FABRYKA ELEKTROTECHNICZNA

Tow. Kom.

„HENCIL”

Warszawa—Żelazna 67, Telefon 189—14

poleca własnego wyrobu:
baterie długotrwałe do laterek kieszonkowych
Ogniwa Mejdingera—cynk z blachy wał. 4 m/m.,
• Leclanché (woreczkowe) mokre;
• suche i suchy—mokre;
Tin—oil (pastę do latowania).
Dzwonki elektryczne. 1757

Lekarze specjaliści

zalecają dla pielęgnowania ciała
dziecięcego

Puder i Mydło Bébé Szofmana

Puder leczy wszelkie dolegliwości skórne,
mydło zapobiega takowym. 1530

Sprzedają się dwa domy

PIĘTROWE

jeden drewniany, drugi murowany
sąd, pole i kawał łąki na al. Mickiewicza
№ 16.

Władomość także a właściciela K. Krauze.

BIURO ROLNICO-TECHNICZNE

Inż. H. Markowski i M. Groswert

Warszawa, Żabia № 3.

polecają na sezon:

Plugi, brony, kultywatory, walce, dołowniki, grabie, żniwarki, kosiarki, wialnie i wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze.

1755

MASZYNY

do pisania, drukowania, różnych systemów
Kupno—Sprzedaż. Wzrost i repertoryjny. Kupno i sprzedaż rolniczych, narzędzi, maszyn, t. p.
Feliks Kon 1303

D-r NEUMARK

z Piotrogrodu

b. ordynator Piotrogradzkiego Alafuzewskiego szpitala wenerycznego. Choroby: weneryczne, skórne i moczopłciowe. (606—914).

od 10—12 i od 3—5 pp. ul. Kilińskiego № 11. (b. Niemiecka.) 857

DOKTOR

O. Bielawski

Starszy asystent kliniki psychiatrycznej w Warszawie Choroby Umysłowe i nerwowe. Podlesna № 5 od 10 do 12 i od 6—8

Zgubiono kartę powołania P.K.U. w Białymstoku na rok 1896 na imię Jankiel Susterza zam. we wsi Domonowo, pow. Białecki.

Ratujcie włosy!!!

Psycho-frenolog Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych) wszystkim cierpiącym na łupież i na wypadanie włosów, wysyła cenne wskazówki i rady bezinteresownie. Adresować: Psycho-frenolog SZYLLER-SZKOLNIK, Warszawa, Piłkna 25. 1754

Zgubiono kartę powołania wydaną w Białymstoku na imię Adolf Wasilewski zam. w Dołostowie Sarym gm. Dołostowo 1576

Skradziono pieniądze i kartę powołania wydaną w Dołostowie na imię Konstantego Karzewskiego rocznik 1905 zam. w wsi Sobolewo gmina Dołostowo 1724

Zgubiono kartę powołania wydaną w Białymstoku na imię Adolf Gólfinkel rocznik 1885 zam. w m. Trzciannę pow. Białecki 1724

Zgubiono kartę powołania wydaną w Białymstoku na imię Józefa Jackiewicz rocznik 1902 r. zam. we wsi Mroczech gm. Trzciannę 1725

Zgubiono kartę powołania wydaną w Białymstoku na imię Zygmunta Dąbrowskiego rocznik 1902 r. gm. Trzciannę 1726

Skradziono kartę powołania wydaną w Białymstoku na imię Antoni Popowski rocznik 1902 r. zam. we wsi Jaski gm. Goniądz 1727

Zgubiono kartę powołania wydaną w Białymstoku na imię Jana Sokola rocznik 1901 r. zam. we wsi Lelinki gm. Obrubniki 1728

Zgubiono kartę powołania wydaną w Białymstoku na imię Jan Powichowski rocznik 1895 r. zam. we wsi Penki gm. Krynowo 1729

Skradziono kartę odroczenia wydaną w Białymstoku na imię Aleksandra Szepańskiego rocznik 1898 r. zam. we wsi Gnile gm. Obrubniki 1730

Unieważnia się skradzioną kartę bezterminowego urlopu wydaną przez P.K.U. 42 pp. białystok za № 457 na imię Ambroziewicza Wacława urodz. r. 1901 1746

Zgubiono paszport niemiecki Barty Portnoj ul. Sienkiewicza 164

Zgubiono pieniądze, paszport i rosyjski i kartę odroczenia Józefa Sawickiego ul. Mazowiecka 17 Laskowy znalazła przynajmniej jest o zwrócenie dokum. 1649

Zgubiono kartę powołania PKU w Białymstoku z r. 1893 na imię Ritera Flisławowa zam. we wsi Menin gm. Domonowo pow. Białecki 1638

Zgubiono kartę powołania wydaną przez Komisję Prąglową białecki na imię Józefa Olszewskiego zam. we wsi Baginickich-Nowych gm. Topczew 1735

Skradziono kartę powołania z roku 1893 wydaną w Białymstoku na imię Wojciecha Rzemienieckiego zam. we wsi Magnusy gm. Knyżyńskiej 1628

Zgubiono kartę powołania z roku 1895 wydaną w Białymstoku na imię Wojciecha Dierżanowskiego zam. we wsi Magnusy gm. Knyżyńskiej 1629

Skradziono kartę powołania rocz. 1902 r. wydaną w Białymstoku na imię K. Stępnego Denkowskiego zam. we wsi Złuczewski gm. Trzciannę 1659

Zgubiono kartę powołania na imię Czesława Brezko rocznik 1891 r. zam. we wsi Niewiarowie gm. Trzciannę 1720

Skradziono kartę powołania na imię Antoniego Siemieniowicza rocznik 1892 r. zam. we wsi Kołodziej gm. Trzciannę 1721

Zgubiono kartę powołania 1890 wydaną w Białymstoku na imię Stanisława Pelczyńskiego zam. we wsi Rybak gm. Goniądz 1730

Zgubiono kartę odroczenia i paszport niemiecki na imię Władysława Filipczaka rocznik 1908 r. zam. we wsi Zawyki pow. Białostocki 1722

Zgubiono kartę powołania na imię Lejzer Odeński zam. w Nowym Dworze pow. Sokółski 1591

Zgubiono kartę odroczenia wydaną w Sokółce na imię Antoniego Kozłowskiego rocznik 1902 zam. we wsi Lipinie gm. Sokółka 1743

Haftuję suknie damskie stęga Poleska, kołojowy dom № 7 Sawko 1744

Zgubiono paszport niemiecki wydan na imię Mejlera Papiermajster, zam. przy ul. Gienkiewicz 1742

Zgubiono kartę powołania wydaną w Białymstoku na imię Ryszarda Rozejewski rocznik 1895 zam. we wsi Niewiarowo gm. Trzciannę 1741

Skradziono w pocztu kwit bagażowy za № 1605 oraz koncesję na rest. urzęd. w mieście Choroszy wydan na imię Józefa Ambroziewicza zam. w Choroszy 1747

Zgubiono paszport niemiecki na imię Mojżesza Kantorę zam. przy ul. Giedlowej № 7 1748

Zgubiono paszport polski na imię Mojżesza Rones zam. przy ul. Cygańskiej № 2 1749

Zgubiono kartę powołania P.K.U. Białystoku z roku 1896 na imię Anzela Rozema zam. w Domonowie pow. Białecki 1639

Zgubiono portfel z 500 rb. dukatami i paszportem niemieckim na imię Lejby Gass zam. przy ul. Nowy-Swiat 251 709

Zgubiono paszport niemiecki na imię H-n-y Tauber zam. przy Ryнку Kościuszk. № 10 1710

Majątek ziemski powiatu Stonińskiego z budynkami wierzeli lub sprzedam na dogodnych warunkach. Rynek Kościuszk. 29 mieszkanie 6 od czwartej. 1707

Zgubiono paszport na imię Szolma Pon eman zam. przy ul. Siedleckiej № 10 1712

Skradziono kartę powołania z roku 1899 wydaną w Białymstoku na imię Pejsach Misztajn zam. we wsi Siedziałon gm. Norajki pow. Białecki 1636

Zgubiono kartę powołania wydaną w Białymstoku na imię Jana Popławskiego zam. we wsi Pogorzały gm. Obrubniki 1731

Zgubiono dokument i kartę nrpionu bezterminowego 5 pułku legionów wydaną na imię Józefa Białewicza zam. we wsi Małej Krąkowie gm. Goniądz 1738

Zgubiono kartę powołania wydaną na imię Józefa Szumakera rocznik 1892, zam. w Ciechanowcu pow. Białecki 1736

Zgubiono kartę powołania na imię Chemko Saperaszejn zam. w Nowym Dworze pow. Sokółski 1589

Zgubiono kartę powołania PKU w Białymstoku z r. 1896 Anzela Rozema zam. w Domonowie pow. Białecki 1639

Skradziono kartę powołania z roku 1902 wydaną w Białymstoku na imię Władysława Strzałkowskiego zam. we wsi Kuleszech gm. Goniądz 1665

Zgubiono kartę odroczenia wydaną w Białymstoku na imię Aleksandra Arcimowicza rocznik 1897 r. zam. we wsi Fostow gm. Białostocki 1711

Zgubiono kartę odroczenia wydaną w Białymstoku na imię Wacława Meglinickiego zam. we wsi Czekoły gm. Trzciannę 174

Zgubiono kartę powołania wydaną w Białymstoku na imię Antoniego Konprackiego rocznik 1602 r. zam. w Knyżyłce przy ul. Goniądzkiej № 60 1631

Zgubiono kartę powołania bezterminowego urlopu 1901 r. wydaną w Białymstoku na imię Piotra Kozłowskiego, zam. we wsi Lipinie gm. Sokółski 1668

Zgubiono kartę pow. z roku 1902 wydaną w Białymstoku na imię Antoniego Kondraczkiego zam. w Knyżyłce ul. Goniądzka 60 1631

Zgubiono kartę powołania PKU w Białymstoku z roku 1896 na imię Jankiel Susterza zam. we wsi Domonowo, pow. Białecki 1640

Zgubiono kartę powoł. 1895 wydaną w Białymstoku na imię Wojciecha Dierżanowskiego zam. we wsi Magnusy gm. Knyżyńskiej 1629

Zgubiono paszport na imię Łazar Fikier zam. przy ul. Szpitalnej № 10 1730

Sędziou ka t. dr. c. c. na imię Kł-mensa Kruszen-ski p. zam. we wsi Bursaków gm. Obrubniki pow. Białecki 1644

Zgubiono kartę zwolnienia na imię Dominika Mierzwskiego zam. we wsi Mierzwiny Mały pow. Białecki gm. Tapelowo Magdoga 10 0 mk za zwrot 1615

Skradziono kartę powołania wydaną w Białymstoku na imię Stanisława Gąsickiego zam. we wsi Swierzbilne gm. Goniądz 1663

Zgubiono paszport na imię Wierż Nightegal zam. na Rybny kwnku № 10 1763

Dobrych dnia okazyjnie

125 krzesel żelaznych używanych mocnych, 125 krzesel dębowych składanych nadających się do Teatru, kani, ogrodów kredens i buffet. Cena przystępna. Władomost hotel Bristol, podaj. № 1 i od 3 i pół do 11, 1921

niepokoić się.

Coś się złego dzieje — szepnął starszy szeregowiec.

Siostra Hanna natychmiast skrzepła w sobie, silna wobec ich niemocy.

Zmiana postępnika, nie więcej — powiedziała ze swą ochotą, z raziliwą wesołością. — Wszak to nie nowina dla wojaków, co?

— To dobrze, że stał wyjedźmy, szepnął ranny wachmistrz. — Tu tak ponure, zdaje mi się, że tu bym umarł...

Zasępiła się siostra Hanna na okamgnienie. Wachmistrz był ciężko ranny w brzuch i nie kwalifikował się do przewiezienia. W tej chwili zapukano do drzwi. Siostra wyszła na korytarz. Stał tam doktor z sanitariuszami.

— Zie jest, siostró Hanno — powiedział krótko. Wszystkie drogi są już odcięte, ruszyć się nie możecie. Tu na miejscu musimy czekać ich przyjścia.

— Możeby zorganizować samobronę?

— Z kogo? — Jest tu nas zaledwie kilku zdrowych mężczyzn. Miejmy nadzieję, że i w nich są jakieś elementarne uczucia ludzkie. Napad na szpital bezbronny? — takiego faktu dzieje dotąd nie znają. Bądź co bądź, dziś będziemy czuwać noc całą. Nie wiemy dnia ani godziny...

Siostra Hanna wróciła na salę z uczuciem ulgi. Wszyscy razem czekać mają swego losu, nie będzie niesprawiedliwości ani wybranych. O sobie nie myślała ani sekundy: wprost odwykła od tego.

Wśród chorych panowało podniecenie. Z łóżka do łóżka krzyżowały się dialogi. Wszyscy odczuwali niezwykłą chwilę. Ranny ułan skinięciem przyzywał do siebie siostrę.

— Za późno na ucieczkę? szepnął. Nie bójcie się, ja was obronię, oddajcie mi karabin, albo lepiej mój rewolwer... na jakąś ostateczną chwilę.

Nie próbowała go uspokajać żartami jak innych, te chore „duże dzieci” swoje. Z powagą patrzyła w jego niezwykle oczy, które widziały wszystko, i to nawet, co dla niej samej było tajne. Jego napięta wola zwyciężyła ją.

— Oddam wam rewolwer, — powiedziała posłusznie.

Nocy też czuwali wszyscy za wyjątkiem chorych.

Z wioski pobliskiej wciąż przechodzili chłopcy do opuszczonego dworku z radością złośliwą komunikowali wieści przesadne i potworne o bolszewickim zwycięstwie, o rozbiciu polskiego oddziału, o zbliżaniu się wroga licznego i okrutnego. Zaraz zmieniali ton i postawę wobec tych bezbronnych i osamotnionych. I tak wlokła się noc zimowa, ciężka jak zmora, o wydłużających się niepomierne godzinach oczekiwaniami i udrękami.

Dzień wstał jasny i mroźny po wczorajszej śnieżycy. Siostra Hanna zbliżyła się do okna, uchyliła zasłony i zmęczona beznadziejnością bezmyślnie wpatrywała się w równinę rozległą, białym puchem świeżo zasłaną. Cisza panowała głęboka, niezwykła, tylko wrony porzywały się, krząc, z usniezionych drzew i strząsały chmury całe śniegu z gałęzi. Co przyniesie ten dzień, pełen świeżości i ciszy ukojenia?

Zdaleka w opłotkach wsi zaoberniały na śniegu ciemne, ruchome plamy. Coraz ich więcej i więcej. Idą w tę stronę. Dużo ich, całe mrowie. Niema wątpliwości, to oni!... Przysłała chwila!

Siostra Hanna opuściła zasłonę u okna i cicho wyszła z pokoju.

Niech śpią „duże dzieci”, niech śpią jak najdłużej! Może byłoby lepiej, żeby się wcale nie budziły.

Na ganku przed domem stał już lekarz ze swymi pomocnikami. Naradzali się, czyby nie wejść w układy i nie zaproszować okupu. A tymczasem tłum się zbliżał. Można było rozróżnić wysokie czapki „czubaryki” i polyski stali u karabinów.

— Nie mogę uwierzyć — zadzwonił wódek zapadłej ciszy głos Hanny — żeby oni względem nas mieli wrogi zamiary! Przecież to nie zwierzęta!

Lekarz obrócił się ku niej i uśmiechnął się smutno.

— Optymizm młodzieńczy — szepnął.

— Nie, na nieścieście, to nie są zwierzęta — powiedział felczer. — Lepiej byłoby dla nas, gdyby to było zwykłe stado głodnych wilków.

Po tych słowach zamilkli i czekali przeznaczenia, którego nie już nie było w stanie zmienić. — W milczeniu spoglądali, jak zapieinał się dziedziniec, głowa przy głowie.

— Kto tu z was najstarszy? — zabrzmiało pytanie z tłumu, który napełniony był karabinami i bagnetami, jakby szło o atak.

Naezelny lekarz siedział w ganku i sam podszedł ku grupie.

— Ilu was tu jest starszych mężczyzn?

Lekarz wskazał swych pomocników.

— To wszyscy?

— Wszyscy. Reszta — to ranni i cztery siostry.

— Zrewidować ptaszków, czy nie mają broni. Dom otoczyć! — padł rozkaz.

Żyłki postacią gęstym kordonem otoczyły mężczyzn, wyciągając ich na środek podwórza. Inne poczęły otaczać dworek, Siostra Hanna jednym skokiem była przy rannym ułanie.

— Rewolwer oddać — wymówiła zdyszczonym szeptem.

— Za nic — odpowiedział, spokojnie patrząc na nią swym błyszczącym wzrokiem. — Ta ostatnia kula — dla was i dla mnie.

— Błagam oddajcie! Zgubicie siebie i wszystkich, jeśli znajdzie przy rewizji...

— Słuchajcie — przerwał jej, z twarzą nagle skrzepłą na marmur.

Na dziedzińcu zabrzmiła karabinowa salwa, Hanna dopadła okna. Chorzy zerwali się z łóżek. Dwie siostry wbiegły z przeraźliwym krzykiem: — Mordują ich! mordują!

Na dziedzińcu, jak podcięte kłosa padali lekarz, felczerzy i sanitariusze. Naprzeciw nich mur ludzki i szeregi łuf w nich wymierzonych...

Oszalałym wzrokiem Hanna szukała cienia nadziei, ratunku. Nie, znikąd!... Głuche, chmurami zasnułe niebo, głucha, biała pustka na ziemi, tylko wrony, spłoszone strzałami, porzywały się i kółka, krząc... Już w korytarzu, już po całym domu, rozlegają się ciężkie stapania, gdzieś łoskot wyważanych drzwi i pełno obcych, obmierzłych głosów i znieprawdzonej mowy. Brutalne szarpnięcia drzwiami — i wwalają się do pokoju.

Obłądzeni błyskawicznie zdobywają, jedni mają na ręku futra inni zapasy spożywcze.

Któryś odrazu kopnięciem nogi otworzył sobie szafę i wyciągał z niej ubrania rannych, drugi chwycił siostrę za łokieć.

— Prowadź do waszej kasy, siostry!... Inny, widząc klucze, wiszące przy pasku siostry szafarki, porwał je i jednocześnie brutalnie ciągnął siostrę za rękę, z rozkazem otwierania wszystkich składów. Cała hałastrą ruszyła za nimi, wołając:

— Wodki, siostry!... wodki, chciej!... W salce szpitalnej pozostał jeden „czubaryk”, który z grubym śmiechem chwycił za rękaw siostrę Hannę.

— Wot prekrasnaja kofka u siostry!... śmiał! na szto wam takaja nado! — i szarpnął rękaw skórzanej kurtki Hanny. W tej chwili rozległ się suchy trzask, i kula z brzoźniny przeleciała mimo głowy napastnika. Straszliwy krzyk zwał się z piersi Hanny — i skończył na ustach, całą mocą woli wstrzymany. Ujrzała z wyrazistością przedziwną, która obraz ten ryla ostrymi rysami na wieki w pamięci, a zarazem z wrażeniem, że jest ofiarą przeraźliwej, gorączkowej zmyły, jak chore ułan z oczami palającymi, wsparty na łokciu, ręką

drżącą z osłabienia mierzył po raz wtóry w głowę czubaryka. Usłyszała okrzyk wściekły: — Ach! ty szcze-niak! będziesz ty kasa! — Ujrzała kółkę od karabina padającą na jasne czoło... I potem, jak — i loskot rewolweru, który martwiące palce opuszczały na ziemię. Bolszewik z przekleństwem podniósł rewolwer, a że na korytarzu wybuchła jakaś wrzawa i zerwała się dzika kłótnia, nie oglądając się nawet, wbiegł. — Wszystko to trwało chwilę. Hanna gwałtownie przekreśliła klucz w zamku i osunęła się na klęczki przy

łóżku zamordowanego. Ogarnęła ją głucha noc i bezbolesna niepamięć. Niby z otchłani po tamtej już stronie życia, dochodziły ją dźwięki wrzaski i hałasy, albo cichutkie, martwiące z przerażenia — szepty jej „dużych dzieci”. Jeden tylko milczał na wieki, ten który zginął, bo znaleźć nie mógł widoku napastniczej ręki, na nią wzniezionej. Ta cisza i nieruchomość, które szły od niego, i ją zamieniały w kamienny posąg. Błogosławiona martwością i odrętwieniem! czemu więc nie tak trwać nie można!... (Dokończenie nastąpi).

Z I M A.

W moje okienko bije blask od śniegu,

Chciałabym Ci się uśmiechnąć z za-

Ale kwiat srebrny zarósł je do brzegu...

Wiem, żeś za kwietną szybą niedaleki

I w nieprzejrzyste okienko wpatrzony;

Nie żałuj. Poprzez przymknięte po-

furtki!

Widzę Cię... Czekasz w mym matym ogródku

Na uśmiech szczęścia. Dobrze, srebrne kwiaty

Zakryły uśmiech najbliższego smutku...

H. S.

SPLEEN

Z cyklu „Kwiaty Grzechu”.

Gdy niskie, ciężkie niebo jak wieko grobowe
Dławi duszę co w szponach nudy się szamoce,
I, zniżając ołowiu szarego posowę,
Zaciemnia dzień smutniejszy niżli blade noce;

Kiedy ziemia się zmienia w wilgotne więzienie,
Gdzie Nadzieja jak biedny nietoperz bez siły,
Błądzi, włócząc wzdłuż murów skrzydeł swoich cienie
I uderza bezzilna o pulap nadgnity;

Kiedy deszcz snuje nici swych potok chłuszczący,
Podobny kratom celi co świat cały gnębi,
I kiedy tłum potwornych pajków milczący
Snuje zabójcze sieci w mózgów naszych głębi;

Nagle wściekle uderzą rozpętane dzwony
I podnoszą ku niebu swe wycie straszliwe,
Jak bezdomne, błądzące w rozpacz demonów
Jęczące pod niebiosza szlochły uporczywe.

I długie karawany w pogrzebowej głuszy
Błądzą po moim sercu. Nadzieja w bezwładzie
Płacze, i Melancholja, despota bez duszy,
Na głowę pochyloną czarny całun kładzie.

Przeł. z franc. Leon Solonki.

Myśli wybrane.

Głupi zajęci są przeszłością, mądrzy teraźniejszością, przyszłością — szaleńcy.

Napoleon.

Głupi ma przewagę nad mądrym w tem, że zawsze jest z siebie zadowolony.

Napoleon.

Kobiety są zawsze o wiele lepsze, albo... o wiele gorsze od mężczyzn.

Napoleon.

W miłości jedyny sposób zwycięstwa — to ucieczka.

Napoleon.

Niema nic strasznego w życiu dla tego, kto jest rzeczywiście przekonany, że niema nic strasznego w utracie życia.

Epikur.

Miłość własna jest największym pochlebą.

Roche-foucauld.